PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! ABC

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Wtorek, 29 grudnia 1953 roku | Rok II. Nr 309 (412)

O zapewnienie bezpieczeństwa w Europie i usunięcie groźby odrodzenia militaryzmu niemieckiego

Nota rządu ZSRR do rządów Francji, Anglii i USA

MOSKWA. Agencja TASS donosi: Dnia 8 grudnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało od rządów Francji, Anglii i USA identyczne noty, stanowiące odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 26 listopada w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Nota rządu francuskiego z 8 grudnia 1953 roku brzmiała:

Ambasada Francji przesyła wyrazy poważania Ministerstwu Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Rząd francuski czuje się szczęśliwy mogąc stwierdzić, że rząd radziecki zgodnie ze swą notą z 26 listopada gotów jest wziąć obecnie udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Rząd francuski wyraża nadzieję, iż konferencja ta umożliwi zjednoczenie Niemiec w warunkach wolności i zawarcie austriackiego traktatu państwowego. Rząd francuski jest przekonany, że rzeczywisty postęp w uregulowaniu problemu niemieckiego i problemu austriackiego, które są szczególnie pilne, przyczyni się do rozwiązania innych wielkich zagadnień międzynarodowych, łącznie z kwestią bezpieczeństwa w Europie. W związku z powyższym rząd francuski stwierdza ponownie, że dobrowolne zrzeszenie się wolnych krajów sojuszu atlantyckiego, jak również polityka różnych państw europejskich w dziedzinie rozwoju ich wspólnego dobrobytu i zapewnienia ich wspólnego bezpieczeństwa ma charakter wyłącznie obronny i jest kolektywnym wkładem w dzieło pokoju.

Rząd ZSRR wyraził chęć omówienia możliwości zwołania konferencji pięciu mocarstw. Przewidziana konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych da możność każdemu jej uczestnikowi przedstawienia swego punktu widzenia w tej sprawie.

Rząd francuski po odbyciu konsultacji z niemieckim rządem federalnym i z niemieckimi władzami Berlina proponuje, aby konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych rozpoczęła się 4 sty-

(Dokończenie na 2 str.)

W trosce o ludzi pracy

Rok bieżący przyniósł dalszy postęp w dziedzinie estetyki i ilości nowych wzorów tkanin bawełnianych. Przemysł krajowy produkuje ponad 400 rodzajów tkanin bawełnianych według nowych wzorów, nie licząc estetycznych tkanin wytwarzanych według dawniejszych wzorów.

Na zdjęciu: asystentka na oddziale kolekcji nowych wzorów Krystyna Daszkowska i inż. Krystyna Szafiańska sprawdzają wydruk nowych tkanin.

Na cześć II Zjazdu PZPR

Nowe mieszkania i nowe obiekty socjalne otrzymują przedterminowo ludzie pracy całego kraju

WARSZAWA. Setki nowych izb mieszkalnych oraz nowych obiektów socjalnych, jak przedszkola, żłobki, ambulatoria przyzakładowe, otrzymują przedterminowo ludzie pracy w wyniku Przedzjazdowego Czynu załóg robotniczych. Stale rosnąca troska władzy ludowej o sprawy bytowe znajduje również swój wyraz w rozbudowywaniu sieci placówek handlowych i punktów usługowych, przeprowadzaniu remontów mieszkań pracowniczych itp.

W dniach przedświątecznych na osiedlu robotniczym w Bronowicach koło Krakowa panował szczególnie ożywiony ruch. Auta ciężarowe i wozy załadowane meblami mijały liczne, zamieszkałe już bloki i zatrzymywały się przed nowym, wielkim domem mieszkalnym. Ludzie pracy — nowi mieszkańcy bronowickiego osiedla — wdzięczni są brygadom budowlanym, których Czyn Przedzjazdowy i oddanie do użytku przed terminem, bez usterek, 132 izb mieszkalnych, umożliwił im spędzenie świąt już w pięknych, nowocześnie wyposażonych mieszkaniach.

W Poznaniu załogi Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nr 1 ukończyły ostatnio budowę dalszych 5 domów Starego Miasta. Liczba odbudowanych zabytkowych kamieniczek w tej dzielnicy wzrosła do 15.

Dla uczczenia II Zjazdu partii budowniczowie Starego Miasta w Poznaniu postanowili przedterminowo ukończyć prace przy odbudowie następnych 10 kamieniczek.

W woj. stalinogrodzkim dzięki ofiarnej pracy załóg budowlanych, realizujących zobowiązania na cześć II Zjazdu partii, oddano w grudniu br. górnikom, hutnikom i pracownikom różnych zakładów pracy blisko 750 nowych mieszkań.

W szybkim tempie posuwała się prace przy remontach mieszkań górników kopalni „Chorzów", „Rozbark", „Pstrowski" i wielu innych.

Remonty domów mieszkalnych przeprowadza się także dla hutników. M. in. dla pracowników huty „Baildon" w wyniku Czynu Przedzjazdowego wyremontuje się 300 izb mieszkalnych.

Również w wielu innych miejscowościach całego kraju oddano w ostatnim czasie do użytku wiele nowych mieszkań oraz obiektów socjalnych.

Olbrzymi jest dorobek z jakim budowniczowie Warszawy witać będą II Zjazd PZPR

WARSZAWA. 5 lat temu, w dniach I Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej załoga Trasy W — Z złożyła meldunek o przedterminowym zabetonowaniu tunelu i ukończeniu montażu konstrukcji mostu Śląsko-Dąbrowskiego — pierwszej wielkiej inwestycji Warszawy. Od tego czasu mamy w Warszawie — gotową Trasę, odbudowany Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście. Mamy MDM i Plac Dzierżyńskiego, część Trasy N — S, pierwszą część Traktu Starej Warszawy. Mamy Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu, dumę nowej Warszawy, mamy w budowie hutę stali szlachetnych i elektrociepłownie, — pracują nowoczesne fabryki elektrotechniczne, maszyn budowlanych, odzieżowe, mamy unowocześniony i rozbudowany przemysł stolicy. Warszawa znów stała się miastem robotniczym.

A jak wyglądało nasze miasto w dniach I Zjazdu, jak wygląda osiągnięty w ciągu 5 lat dorobek na polu budowy stolicy?

Czy pamiętacie Warszawę z 1948 r., z dni I Zjazdu? Było to miasto budzące się dopiero do życia, miasto, gdzie ruiny przysłaniały jeszcze częstokroć narodziny nowego, gdzie całe dzielnice znaczone były kikutami wypalonych kamienic. A dziś? Patrząc na tonący w światłach Plac Konstytucji, czy na płynący Nowym Światem potok ludzki, czy na urzekający swym pięknem Rynek Staromiejski, trudno wprost jest uwierzyć, że od tamtego okresu dzieli nas zaledwie 5 lat.

Delegatów na II Zjazd partii witać będzie miasto blisko już milionowe, rozświetlone oknami dziesiątek tysięcy wybudowanych w tym czasie nowych mieszkań Muranowa, Mirowa, Koła, Ochoty, Pragi i Grochowa, witać będzie neonami MDM-u, iluminowanymi gmachami śródmieścia — całym pięknem i czarem dźwigniętej z ruin, w oczach przeobrażającej się socjalistycznej Warszawy.

W dniach I Zjazdu założono kamień węgielny pod Dom Partii. W dniu otwarcia I Zjazdu oddano do użytku gmach PKPG przy Pl. Trzech Krzyży — wówczas największy, bo liczący 120 tys. m³ nowy gmach wybudowany po wojnie w Polsce. A dziś? W sercu stolicy rośnie i zdobi miasto swą sylwetą braterski dar narodów radzieckich — Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, najwiekszy gmach polski — o kubaturze 800 tys. m³. Dziś gmach Komitetu Centralnego PZPR należy do najpiękniejszych założeń architektonicznych miasta. Dziś Warszawa posiada wiele reprezentacyjnych gmachów. W ciągu pierwszych tylko 4 lat planu 6-letniego wybudowaliśmy blisko 65 tys. nowych izb mieszkalnych, czyli miasto większe niż budowana przez kilkanaście lat przed wojną Gdynia. Z 5.600 tys. m³ obiektów przemysłowych, które wykonać mieliśmy w ciągu planu 6-letniego, dotychczas oddano w stolicy do użytku ok. 4 mln. m³.

W ponad 20 domach akademickich stolicy znalazło pomieszczenie blisko 9 tys. studentów, tj. o 3 tys. więcej niż w 1938 r. mieściły wszystkie domy akademickie w całej Polsce.

Warszawa w przededniu II Zjazdu partii jest miastem, które w 9 lat po całkowitym niemal zniszczeniu posiada mniejsze zagęszczenie ludności na jedną izbę niż przed wojną. Sytuacja na tym odcinku jest nadal jeszcze niezadowalająca i czynione są nieustanne, wielkie wysiłki w celu dalszej poprawy tej sytuacji.

Warszawa powita II Zjazd partii większą niż przed wojną ilością mieszkań posiadających wodę, urządzenia kanalizacyjne, światło elektryczne i centralne ogrzewanie. W przedwojennej Warszawie zaledwie 70 budynków na 100 miało wodę, tylko 41 na 100 miało kanalizację. Dziś ponad 93 proc. budynków ma instalację wodociągową, zaś 90 proc. jest skanalizowanych. Wszystkie budowane od nowa mieszkania otrzymują łazienki i centralne ogrzewanie.

Olbrzymi jest dorobek, z jakim budowniczowie Warszawy witać będą II Zjazd partii. W ciągu zaledwie 5 lat od I Zjazdu przebyliśmy długą drogę, jeśli mierzyć ją osiągnięciami na polu budowy naszej stolicy. Dzięki tym osiągnięciom — wolą, pracą i ofiarnością całego społeczeństwa Warszawa jest już dziś pięknym, na wskroś nowoczesnym miastem — dumą narodu, miastem godnym miana stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Warszawa żyje przygotowaniami do II Zjazdu partii. Niedługo już powita ona delegatów ze wszystkich stron kraju, gościć ich będzie w swych murach tak serdecznie, jak gościła 5 lat temu w dniach I Zjazdu. Będzie to jednak miasto inne, nowe, wzbogacone o chlubny dorobek, uzyskany ofiarnością i pracą całego narodu.

III ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ PARTII INDII

Dnia 27 grudnia rozpoczął się w Madurze III Zjazd Komunistycznej Partii Indii. W Zjeździe bierze udział blisko 400 delegatów. Tematem obrad Zjazdu jest referat KC Komunistycznej Partii Indii o sytuacji politycznej kraju.

W charakterze gościa zaproszono na Zjazd sekretarza generalnego Komunistycznej Partii W. Brytanii Harry Pollita.

W dniu 26 bm. odbyło się w Madurze posiedzenie Komitetu Centralnego pod przewodnictwem sekretarza generalnego Partii Komunistycznej Adżoi Ghosza.

Depesza KC PZPR

Do
III KONGRESU
KOMUNISTYCZNEJ PARTII INDII
MADURA

DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłamy Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Polskie masy pracujące wysoko cenią wielki wkład, jaki wnosi lud Indii do światowej walki narodów o udaremnienie agresywnych planów amerykańskiego imperializmu, o zapewnienie pokoju w Azji i na całym świecie.

Życzymy Wam dalszych sukcesów w dziele umacniania sojuszu robotników i chłopów, w dziele jednoczenia wszystkich sił patriotycznych i demokratycznych Waszego wielkiego kraju w walce o poprawę bytu najszerszych mas narodu hinduskiego i dla zwycięstwa sprawy pokoju i niepodległości narodów.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Z rozliczeń rocznych w spółdzielniach produkcyjnych

Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych naszego województwa przystępuje do rocznych zebrań rozliczeniowych, dzieląc dochód rocznej pracy i wytyczając kierunki rozwojowe swych spółdzielni w przyszłym roku. Bilanse rozliczeniowe spółdzielni świadczą, że dzięki kolektywnej pracy chłop koszaliński coraz bardziej podnosi swój własny dobrobyt, dostarczając jednocześnie miastom więcej surowców przemysłowych i żywności.

O 190 PROC. W STOSUNKU DO ROKU UBIEGŁEGO WZROSŁA WARTOŚĆ DNIÓWKI OBRACHUNKOWEJ W SŁOSINKU

Piękne osiągnięcia gospodarcze uzyskali w rb. członkowie spółdzielni produkcyjnej III typu w Słosinku (gmina Miłocice, powiat Miastko).

Mimo niskiej klasy gleby (IV i VI) uzyskali oni z ha: 12 q żyta, 8 q pszenicy, 16,72 q owsa, 161 q ziemniaków, 235 q brukwi i 220 q buraków cukrowych. Poważnie również zwiększono hodowlę. Spółdzielnia posiada już 15 sztuk bydła, kilkadziesiąt świń, 42 owce.

Po spłacie kredytów, wydzieleniu funduszów inwestycyjnych i innych, po pełnym wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw wobec państwa, wartość dniówki obrachunkowej w Słosinku wynosi: 11 kg żyta, 1 kg pszenicy, 1 kg owsa, 22 kg ziemniaków, 5 kilogramów brukwi, 10 kg słomy jarej oraz 19 złotych w gotówce. Ogółem w przeliczeniu na gotówkę — 51,92 zł. Wartość dniówki obrachunkowej w Słosinku jest w stosunku do roku ubiegłego wyższa o 190 proc. Dzięki wzrostowi plonów, zwiększeniu hodowli oraz zwiększeniu areału roślin przemysłowych każdy spółdzielca uzyskuje wysoki dochód. Dla przykładu — rodzina Wincentego Breski przepracowała w spółdzielni w ciągu roku 432 dniówki obrachunkowe i otrzymała: 4.752 kilogramy żyta, 432 kg pszenicy, 432 kg owsa, 9.504 kg ziemniaków, 2.160 kg brukwi, 4.320 kg słomy jarej i w gotówce 8.208 zł — razem w przeliczeniu na gotówkę 22.337 złotych. Prócz tego

(Dokończenie na 2 str.)

Górnicy bytomskich kopalń wykonali plan roczny

STALINOGRÓD. Górnicy Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wykonali w dniu 28 bm. o godz. 12 roczny plan wydobycia węgla.

Zgon Juliana Tuwima

ZAKOPANE. W niedzielę 27 grudnia 1953 roku zmarł nagle w wieku lat 59 jeden z najwybitniejszych poetów polskich Julian Tuwim.

Zgon nastąpił w Zakopanem, gdzie poeta przebywał na wczasach.

Literatura polska poniosła wielką stratę. Zmarł jeden z czołowych twórców naszej nowej poezji narodowej — poeta, którego wszechstronna, postępowa twórczość związana była zawsze ze sprawą człowieka i skierowana swym ostrzem przeciwko uciskowi i wojnie.

Wyrazem uznania państwa ludowego dla wielkiego pisarza było przyznanie mu w roku 1951 Nagrody Państwowej I stopnia.

Julian Tuwim odznaczony był również Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb poety odbędzie się w Warszawie.

Ze świata

● PEKIN

Przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej w komisji rozejmowej płk Ju Yon złożył kategoryczny protest przeciwko dalszemu naruszaniu przez lotnictwo amerykańskie porozumienia rozejmowego.

● MOSKWA

W stepach północnego Kazachstanu zakończono budowę linii kolejowej Akmolińsk — Pawłodar. Nowa arteria komunikacyjna o długości 438 km oddana została do eksploatacji. Wzdłuż trasy kolejowej powstały nowe dworce, domy mieszkalne, kluby i szkoły.

● LONDYN

W Hongkongu wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył około 10 tys. domów. Przeszło 50 tys. osób zostało bez dachu nad głową. Dotychczas zanotowano trzy wypadki śmierci w płomieniach.

Komentarz DNIA

Po wyborach prezydenta Francji

Zebrani w Wersalu pod Paryżem deputowani i członkowie Rady Republiki musieli – jak wiadomo – głosować 13 razy, ażeby wybrać prezydenta republiki. Jest to wypadek pierwszy w dziejach Republiki Francuskiej.

Przed 13-tą turą sytuacja wyglądałaby tak samo beznadziejnie jak przy poprzednich głosowaniach, gdyby w ostatniej chwili premier Laniel nie zgłosił rezygnacji i nie wysunięto na jego miejsce mało aktywnego w życiu politycznym senatora Rene Coty, który uzyskał potrzebną większość głosów.

Była to zaiste ostatnia deska ratunku reakcji francuskiej. By wybrać swojego kandydata, trzeba było znaleźć człowieka, który znany jest z tego, że, jak dotąd z powodzeniem unikał jakichkolwiek wypowiedzi na temat armii europejskiej. Nie mówił ani – „tak", ani „nie".

Zaraz po pierwszym głosowaniu było jasne, że wszyscy kandydaci na prezydenta, którzy w oczach opinii publicznej skompromitowali się jako zwolennicy „armii europejskiej", nie mają szans wyboru. Pierwszy został wyeliminowany minister spraw zagranicznych Bidault, który spodziewał się, że potrafi wzmocnić swoją pozycję po konferencji na Bermudach. Pan Bidault, który niedawno oświadczył, że „jest gotów dać się zabić w obronie „wspólnoty europejskiej" przekonał się że „orientacja europejska" może doprowadzić do śmierci politycznej, do utraty znaczenia politycznego, do utraty wszelkiego kredytu politycznego.

Drugi kandydat obozu zwolenników „armii europejskiej" – Delbos musiał zrezygnować z tych samych powodów co minister spraw zagranicznych.

Trzeci kandydat „europejczyków" premier Laniel „bronił" się najdłużej – aż do 12-tej tury włącznie. W ostatnich tygodniach, zwłaszcza podczas konferencji na Bermudach Laniel, przy pomocy całego aparatu propagandy usiłował wyrobić sobie opinię niezupełnie przekonanego zwolennika armii europejskiej. Ale opinia publiczna nie dała się wprowadzić w błąd i to wpłynęło na przebieg głosowania w Wersalu. Mimo manewrów Laniela, nikt nie miał wątpliwości, że jest to przedstawiciel kapitulacji przed dyktatem amerykańskim.

Tak więc wszystkie trzy kandydatury wysunięte przez obóz zdrady narodowej, lurgeltników Waszyngtonu i odrodzonego imperializmu niemieckiego poniosły ostateczną klęskę i musiały być wycofane z gry. Przebieg głosowania dowiódł, iż można dziś skutecznie krzyżować i obalać plany obozu zauszników Waszyngtonu i Bonn.

Przebieg wyborów w Wersalu, ich wymowa polityczna może wywrzeć korzystny wpływ na dalszą konsolidację wszystkich sił patriotycznych, zdecydowanych nie dopuścić do ratyfikacji układów z Bonn i Paryża. O ostatecznym wyniku walki politycznej wokół problemu suwerenności Francji zadecyduje siła ruchu w obronie niepodległości i jego jedność.

NRD przeciwna jest wszelkim agresjom i konsekwentnie przestrzega polityki pokojowego i demokratycznego rozwiązania problemu niemieckiego

Wywiad wicepremiera NRD dr Bolza

BERLIN. Wicepremier i minister Spraw Zagranicznych NRD dr Lothar Bolz udzielił wywiadu przedstawicielowi duńskiego dziennika „Berlingske Tidende" na temat polityki zagranicznej NRD.

Wicepremier Bolz stwierdził, że projektowana „europejska wspólnota obronna" pomyślana jest jako blok militarny kierowany przez USA i przygotowujący agresywną wojnę. Niemiecka Republika Demokratyczna — podkreślił dr Bolz — przeciwna jest wszelkim agresjom i konsekwentnie przestrzega polityki pokojowego, demokratycznego rozwiązania problemu niemieckiego. Polityka ta opiera się na zasadach utrwalenia pokoju w Europie i współpracy ze wszystkimi miłującymi pokój krajami.

Dr Bolz oświadczył, że wyciągając wnioski ze swej przeszłości Niemcy powinny obrać drogę demokracji, pokoju, zwalczania faszyzmu i wojny. Podkreślił on również, że rząd NRD jest w każdej chwili gotów do rokowań z przedstawicielami Republiki Federalnej w celu wspólnego omówienia sprawy pokojowego i demokratycznego rozwiązania problemu niemieckiego.

W odpowiedzi na pytanie przedstawiciela dziennika duńskiego wicepremier Bolz stwierdził, że granica pokoju na Odrze i Nysie jest granicą ostatecznie ustaloną.

„Rząd NRD — oświadczył dr Bolz — jest dumny z tego, że po raz pierwszy w dziejach narodu niemieckiego nawiązał on z państwem polskim takie stosunki, które nie tylko wywołują w obu krajach poczucie bezpieczeństwa, lecz są również źródłem głębokiej, nieprzemijającej przyjaźni. NRD dała tym samym dowód wszystkim sąsiadującym z Niemcami krajom, iż jedynie i tylko z demokratycznymi Niemcami mogą one żyć w przyjaźni i w warunkach bezpieczeństwa. Dotyczy to także narodu duńskiego, holenderskiego, belgijskiego, a przede wszystkim wielkiego narodu francuskiego, który jest obecnie poważnie zaniepokojony rozwojem wydarzeń w Niemczech zachodnich".

W zakończeniu dr Bolz stwierdził, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest zainteresowana w rozszerzeniu wymiany handlowej ze wszystkimi krajami, jak również w rozszerzeniu wymiany między obu częściami Niemiec.

Żołnierz francuski prosi rząd NRD o azyl

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, żołnierz francuski Simon Le Roi przeszedł w grudniu na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zwrócił się do rządu NRD z prośbą o udzielenie mu azylu.

W swym oświadczeniu przesłanym do rządu NRD Le Roi stwierdza, że nie zgadza się z polityką rządu francuskiego i uważa wojnę w Indochinach za niedopuszczalny zamach na wolność narodu wietnamskiego.

Le Roi podkreśla, że Francja jest całkowicie zależna od kapitału amerykańskiego i przekształcana w obóz wojskowy USA z lotniskami i koszarami amerykańskimi.

W zakończeniu Le Roi oświadcza, że właśnie z tych powodów zdecydował się prosić rząd NRD o azyl.

Nota rządu ZSRR do rządów Francji, Anglii i USA

(Dokończenie z 1 str.)

cznia 1954 r. w gmachu, z którego korzystała sojusznicza rada kontrolna w Berlinie.

ODPOWIEDŹ RZĄDU RADZIECKIEGO Z 26 GRUDNIA 1953 R.

Rząd radziecki potwierdza odbiór noty rządu Francji z 8 grudnia, stanowiącej odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 26 listopada br.

Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości zgodę rządu Francji na zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Anglii i USA w Berlinie. Rząd ZSRR potwierdza swe stanowisko, przedstawione poprzednio w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych. Rząd radziecki ocenia znaczenie tej konferencji z punktu widzenia możliwości osiągnięcia rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, o ile odpowiednie dążenia ku temu przejawią wszyscy uczestnicy konferencji, jak również z punktu widzenia konieczności zapewnienia bezpieczeństwa w Europie i usunięcia groźby odrodzenia militaryzmu niemieckiego.

Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości zgodę rządu Francji na omówienie sprawy zwołania konferencji pięciu mocarstw z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej, ponieważ jest rzeczą naturalną, że konferencja ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw może w jak największym stopniu przyczynić się do uregulowania pilnych problemów międzynarodowych.

Biorąc pod uwagę konieczność odpowiedniego przygotowania konferencji ministrów spraw zagranicznych, jak również doniosłe znaczenie sprawy zapewnienia wszystkim rządom właściwych warunków uczestnictwa w tej konferencji, rząd radziecki uważa datę 25 stycznia 1954 roku lub którykolwiek z następnych dni za najbardziej właściwy termin dla zwołania takiej konferencji.

Jeśli chodzi o miejsce, w którym ma się odbyć wspomniana konferencja, to najbardziej celowe wydaje się, by sprawa ta została rozstrzygnięta na podstawie porozumienia przedstawicieli wysokich komisarzy czterech mocarstw w Berlinie.

Analogiczne noty przesłał rząd radziecki również rządom Anglii i USA.

Trzej młodzi patrioci zachodnio-niemieccy zwolnieni z więzienia

BERLIN. Jak donosi z Duesseldorfu agencja ADN, pod naciskiem szerokiego ruchu protestacyjnego mas pracujących Niemiec zachodnich zwolnieni zostali z więzienia w Duesseldorfie trzej młodzi patrioci — Adolf Brech, Ralf Klaasen oraz Willy Pust, których aresztowano w początkach tego roku za aktywny udział w walce przeciwko układom wojennym bońskiemu i paryskiemu. U bramy więzienia młodych bojowników o pokój witała licznie zebrana młodzież.

Ośmioletni bilans Regionalnej Armii Wietnamskiej i oddziałów partyzanckich

PEKIN. Wietnamska Agencja Informacyjna ogłasza ośmioletni bilans walk Regionalnej Armii Wietnamskiej i oddziałów partyzanckich, operujących poza liniami francuskimi. Wojska te, które koordynują swą akcję z działaniami regularnej Armii Ludowej, zadały nieprzyjacielowi w ciągu ośmiu minionych lat łączne straty w wysokości przeszło 200 tysięcy ludzi: 131.417 zabitych, 48 486 rannych i 27.393 jeńców. W tym że okresie oddziały Wietnamskiej Armii Regionalnej i jednostki partyzanckie zniszczyły 26 samolotów nieprzyjacielskich, 66 parowozów, 106 łodzi torpedowych i motorówek oraz 3.889 pojazdów motorowych, jak również zdobyły wielką ilość różnego sprzętu. Siły ludowe operujące poza liniami francuskimi rozporządzają licznymi bazami. W delcie Rzeki Czerwonej wyzwoliły one przeszło 2 660 wiosek. Akcja tych sił przyczynia się też do udaremnienia planów kolonizatorów, którzy pragnęliby używać w jak najszerszym zakresie „Wietnamczyków do zwalczania Wietnamczyków".

• • •

LONDYN. Jak już donosiliśmy, wojska Wietnamskiej Armii Ludowej zajęły miasto Thakhek, położone nad rzeką Mekong, przecinając siły francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Patet Lao na dwie części.

Jak donosi agencja Reutera, oddziały Wietnamskiej Armii Ludowej zniszczyły trzy bataliony francuskiego korpusu ekspedycyjnego i zlikwidowały szereg umocnionych punktów nieprzyjacielskich.

Niedobitki wojsk francuskich cofają się w popłochu na południe, porzucając broń, amunicję i inne materiały wojskowe.

Wojska ludowe wyzwoliły miejscowości Nhom, Marat, Mahasay, Ban Naphao i inne.

Zwolnieni jeńcy francuscy żądają położenia kresu „brudnej wojnie" w Wietnamie

PEKIN. Agencja Nowych Chin powołując się na Wietnamską Agencję Informacyjną donosi, że 297 jeńców francuskich zwolnionych ostatnio przez dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej ogłosiło apel wzywając żołnierzy i oficerów francuskiego korpusu ekspedycyjnego do położenia kresu agresywnej wojnie przeciwko narodowi wietnamskiemu.

Apel podkreśla, że żołnierze i oficerowie francuscy powinni zjednoczyć się i zażądać wycofania z Wietnamu korpusu ekspedycyjnego oraz uregulowania problemu wietnamskiego w drodze pokojowych rokowań z rządem Prezydenta Ho Szi Mina.

Strajk pracowników pocztowych we Francji trwa

PARYŻ. Strajk pracowników zatrudnionych w urzędach pocztowych przy dworcach kolejowych trwa w dalszym ciągu. Wskutek strajku sortowanie i ekspedycja listów i innych przesyłek pocztowych zostały prawie całkowicie wstrzymane. W Paryżu i w kilku innych miastach władze użyły żołnierzy do sortowania i ekspedycji przesyłek pocztowych. Do strajku przyłączyli się częściowo kierowcy samochodów pocztowych.

W niedzielę w Paryżu odbył się wielki wiec, na którym strajkujący pocztowcy postanowili kontynuować strajk aż do zwycięstwa.

Trwający od kilkunastu dni strajk personelu obsługującego lotniska francuskich linii komunikacyjnych zakończył się całkowitym zwycięstwem strajkujących. Wywalczyli oni poprawę warunków pracy oraz specjalne premie, których się domagali. Żadne sankcje nie będą zastosowane wobec pracowników, którzy wzięli udział w strajku.

Sytuacja w Gujanie Brytyjskiej

PARYŻ. Jak donosi z Georgetown korespondent agencji France Presse, gubernator Gujany Brytyjskiej Savage mianował w dniu 27 bm. nowy rząd Gujany na miejsce legalnego rządu premiera Agana, który został zmuszony przez władze brytyjskie do ustąpienia.

W skład nowego rządu nie wszedł żaden członek partii postępowej.

Droga do pokoju i bezpieczeństwa narodów

OŚWIADCZENIE rządu radzieckiego, wydane w związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera, jest aktem politycznym o znaczeniu światowym. Stanowi ono dalszy przejaw konsekwentnej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego, zmierzającej do odprężenia sytuacji międzynarodowej i do utrwalenia pokoju.

Spokojna i rzeczowa jest odpowiedź ZSRR na propozycje Eisenhowera.

Jakie są główne punkty propozycji Eisenhowera? Prezydent Eisenhower zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa, grożące ludzkości z powodu nieustannego wyścigu zbrojeń, zwłaszcza broni masowej zagłady – atomowej i wodorowej. Co wobec tego proponuje czołowy polityk świata kapitalistycznego? Po skonstatowaniu groźby wiszącej nad ludzkością, prezydent Stanów Zjednoczonych zaproponował utworzenie działającej pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych specjalnej organizacji, do której dyspozycji poszczególne państwa oddałyby pewną część swych zapasów uranu i innych materiałów koniecznych do produkcji energii atomowej. Organ ten miałby za zadanie zgromadzenie, przechowanie i ochronę tych materiałów oraz opracowanie metod, przy których pomocy mogłyby one służyć celom pokojowym.

Najważniejszym w przemówieniu Eisenhowera nie jest to co powiedział, ale to, czego nie powiedział. W przemówieniu tym Eisenhower nie poruszył spraw dla wszystkich ludzi na świecie najważniejszych. Ani słowa o zakazie produkcji broni atomowej i wodorowej, ani słowa o zakazie użycia broni masowej zagłady. Prezydent Eisenhower proponuje właściwie, aby obok prowadzonego w dalszym ciągu wyścigu zbrojeń atomowych i wodorowych, pewną część surowców do produkcji energii atomowej magazynować. To znaczy, że w dalszym ciągu mają rosnąć zapasy śmiercionośnych bomb, że w dalszym ciągu USA uchylają się od zakazu użycia ludobójczych broni.

A że zakaz taki byłby skuteczny, świadczy o tym najlepiej przykład broni chemicznej i bakteriologicznej. Deklaracja rządu radzieckiego przypomina, że w pierwszej wojnie światowej używano w szerokim zakresie gazów i innych rodzajów broni chemicznej. Ale gdy w 1925 roku 49 państw podpisało w Genewie protokół w sprawie zakazu stosowania tych broni, cóż się okazało? Okazało się, że podczas II wojny światowej żaden rząd nie zdecydował się na użycie zakazanych w tym protokóle broni. Świadczy to najlepiej o skuteczności takiego zakazu.

Przemówienie prezydenta Eisenhowera było niewątpliwie pewnego rodzaju koniecznością polityczną. Na całym świecie ludzie popierają propozycje rządu ZSRR w sprawie zakazu produkcji i użycia broni masowej zagłady. Nigdy natomiast nikt nie usłyszał ze strony amerykańskiej jakiegokolwiek słowa dobrej woli. Przeciwnie. Z ust amerykańskich polityków padały dotąd zwykłe pogróżki. Wobec oczywistego bankructwa polityki szantażu, bankructwa spowodowanego posiadaniem przez Związek Radziecki broni atomowej i wodorowej oraz wobec olbrzymiego przypływu fali nastrojów pokojowych w świecie, trzeba było zająć jakieś stanowisko. Nie na próżno prasa zachodnia podaje, że przemówienie prezydenta Eisenhowera było przygotowane i około czterdziestu razy poprawiane przez przewodniczącego amerykańskiej rady wojny psychologicznej, Jacksona i jego współpracowników. Praktycznie chodziło o to, aby przy pomocy sprytnego manewru osłabić czujność opinii publicznej na niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla ludzkości zbrojenia, zwłaszcza produkcja broni masowej zagłady.

Rząd Radziecki, aczkolwiek z całym naciskiem podkreśla, że istotne dla odprężenia w sytuacji międzynarodowej jest porozumienie pięciu wielkich mocarstw, nie uchyla się od rozmów proponowanych przez prezydenta USA. Jak głosi oświadczenie, „co się tyczy wypowiedzi prezydenta Eisenhowera o poufnych lub dyplomatycznych rokowaniach w sprawie jego propozycji, to rząd radziecki, prowadząc niezmiennie swą pokojową politykę, wyraża gotowość wzięcia udziału w takich rokowaniach. Rząd radziecki zawsze przywiązywał wielką wagę do bezpośrednich rokowań między państwami, aby w ten sposób osiągnąć możliwe nawzajem do przyjęcia porozumienia w sprawach spornych, w imię utrwalenia powszechnego pokoju". Jednocześnie rząd ZSRR pragnie rozszerzyć te rokowania o rzecz najistotniejszą: o zakaz stosowania broni atomowej, wodorowej czy jakiejkolwiek innej broni masowej zagłady. Rząd radziecki stoi na stanowisku, że zakaz taki, połączony z przeznaczeniem wszystkich materiałów atomowych na cele pokojowe byłby doniosłym krokiem na drodze do ogólnej redukcji zbrojeń, co przyniosłoby wielką ulgę i wydatne podniesienie stopy życiowej narodów.

Oświadczenie rządu radzieckiego przeniknięte jest duchem szlachetnej troski o pokój i bezpieczeństwo wszystkich narodów, wszystkich krajów. „Związek Radziecki – czytamy w zakończeniu – pełen głębokiej troski o uchronienie ludzkości od śmiercionośnej broni atomowej i wodorowej, wytęży wszystkie siły, aby broń ta nigdy nie mogła być obrócona przeciwko ludziom".

Obok Związku Radzieckiego cały obóz pokoju a w nim i naród polski uczyni wszystko, aby doprowadzić do złożenia broni masowej zagłady do lamusa, aby energię atomową, która otworzyła przed ludzkością nowe perspektywy – zużytkować dla dobra człowieka. W walce tej bierze udział na całym świecie olbrzymia większość ludzi pragnących żyć w pokoju, coraz lepiej i dostatniej.

P. Z.

Z rozliczeń rocznych w spółdzielniach produkcyjnych

(Dokończenie z 1 str.)

Wincenty Breska uzyskał z działki przyzagrodowej dochód w wysokości 21 tys. zł, czyli razem 43.337 złotych. Posiada on na swej działce przyzagrodowej 2 krowy z przychówkiem, 7 świń, 7 owiec oraz kilkadziesiąt sztuk drobiu. Z rodziny Wincentego Breski pracowały w spółdzielni ogółem 3 osoby.

Stanisław Bucław za przepracowane 316 dniówek obrachunkowych otrzymał 3.466 kilogramów żyta, 316 kg pszenicy, 316 kg owsa, 6.952 kg ziemniaków, 1.580 kg brukwi, 3.210 kg słomy oraz 6.004 zł. Posiada on ponadto na działce przyzagrodowej 2 krowy z przychówkiem, 6 sztuk trzody chlewnej, 7 owiec i drób.

Aby w roku przyszłym zapewnić sobie jeszcze wyższy dochód, spółdzielcy ze Słosinka, postanowili poważnie rozwinąć hodowlę, zobowiązując się zwiększyć pogłowie bydła o 50 proc., owiec o 100 proc. oraz na każde 100 ha użytków rolnych hodować 8 macior.

O pracy ekip łączności fabryk ze wsią w Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych

Za sprawy wsi odpowiada nie tylko wieś

Tow. Czubak, brygadzista założonej na cześć II Zjazdu partii młodzieżowej brygady spawalniczej w Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych, dobrze zrozumiał wskazania IX Plenum w zakresie umacniania i pogłębiania spójni między miastem a wsią.

— Produkcja naszego zakładu stale wzrasta — mówi tow. Czubak. — Dzięki temu wieś otrzymuje coraz większą ilość narzędzi i maszyn rolniczych. Na przykładzie gromady, w której gospodarował mój ojciec, najpierw indywidualnie, a obecnie w spółdzielni produkcyjnej w powiecie słupskim, widzę dokładnie jak się ta gromada przekształca w przodującą. Coraz więcej chłopów kupuje maszyny, poznaje zasady agrotechniki, podnosi wydajność z hektara. Od nas robotników, a przede wszystkim robotników z takich zakładów jak Fabryka Narzędzi Rolniczych zależy, czy w pełni zaspokoimy ich potrzeby. Dlatego staramy się systematycznie podnosić jakość produkcji, a moja brygada przygotowuje się do podjęcia i rozpropagowania hasła Wikpora Saja — „Ja nie wypuszczę braku".

Podobnie, jak tow. Czubak rozumieją swoje zadania w realizacji wskazań IX Plenum towarzysze — Węgrzyn, Janasik, Wąsik, Gawroński, a także obydwie brygady młodzieżowe, powstałe w Czynie Zjazdowym w narzędziowni. Szczególną uwagę na bezbrakową produkcję zwrócił tutaj kontroler techniczny, tow. Stawicki. Początkowo wydawało się młodym narzędziowcom, że jest on zbyt surowy i wymagający. Jego oczom nie uszła bowiem żadna usterka. Teraz, kiedy między brygadą Kisiela a brygadą Bułki rozwinęło się współzawodnictwo o pierwsze miejsce w narzędziowni, sprawa jakości wysunęła się na pierwszy plan.

— Nasz dział stanowi serce zakładu — mówi tow. Kisiel — Od tego, jakie dostarczymy narzędzia działom produkcyjnym, zależy bardzo dużo. Ambicją członków mojej brygady jest stać się mistrzami jakości. Jak dotychczas, tylko tow. Rycerza możemy obdarzyć tym zaszczytnym mianem. Myślę jednak, że do II Zjazdu naszej partii — mistrzów jakości będziemy mieli więcej...

Można śmiało powiedzieć, że większość załogi SFNR, zwłaszcza zaś większość członków partii i zetempowców zrozumiała, iż brakoróbstwo przynosi nie tylko szkody gospodarcze, podraża bowiem koszty produkcji, ale godzi również w sojusz robotniczo-chłopski. Niska jakość narzędzi rolniczych plami honor robotników i osłabia zaufanie chłopstwa pracującego do klasy robotniczej, swego politycznego kierownika.

* * *

Załoga Fabryki Narzędzi Rolniczych zrozumiała należycie znaczenie jakości produkcji przemysłowej dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nie wyrobiła jednak w sobie uczucia współodpowiedzialności, jakie cechować winno klasę robotniczą za wykonywanie obowiązków wobec państwa przez wieś pracującą.

A wieś słupska znajduje się na szarym końcu w woj. koszalińskim w zakresie obowiązkowych dostaw dla państwa.

W kampanii skupu zboża powiat słupski dopiero jako 9-ty w województwie został zwolniony od miarek i odsypów. Ma duże zaległości w wykonaniu planów żywca i mleka, a w spłacie podatku gruntowego osiągnął na dzień 18 grudnia br. zaledwie 83,4 proc. A przecież właśnie w Słupsku skoncentrowany jest nasz przemysł koszaliński, a przecież właśnie tutaj mamy najliczniejszą klasę robotniczą, która powinna była ustalić formy współpracy z chłopami pracującymi, by przekonać ich o konieczności rytmicznego wykonywania wszystkich obowiązków wobec państwa.

W większości zakładów słupskich istnieją ekipy łączności fabryk ze wsią. Istnieją one również w SFNR. Ale ekipy robotnicze właśnie w kampanii skupu zboża do gromad powiatu słupskiego zaglądały rzadko.

Tow. Marian Dankiewicz, kierownik ekipy, obejmującej pracowników narzędziowni SFNR tłumaczył, że główną przyczyną niewyjeżdżania na wieś, był brak środków lokomocji. Uczestnicy ekipy zbierali się kilkakrotnie w niedziele, lecz nie doczekawszy się samochodu, rozchodzili się do domów. Fakt ten jednakże nie usprawiedliwia braku pracy agitacyjnej wśród chłopów pracujących powiatu słupskiego. Świadczy to raczej o braku zainteresowania podstawowej organizacji partyjnej i jej sekretarza, tow. Cichockiego, dla pracy ekip i ich trudności.

Tow. Bierut w referacie na IX Plenum KC PZPR tak mówi na ten temat: — **„Poważnym błędem, wynikającym z niezrozumienia istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego jest jednostronne ustosunkowanie się do chłopa: traktowanie go wyłącznie, jako dostawcy czy sprzedawcy produktów rolnych, a niedocenianie jego roli jako wytwórcy tych produktów".**

Co to oznacza w praktyce? Znaczy to m. in., że zadaniem ekip łączności fabryk ze wsią, wyjeżdżających na wieś, jest agitowanie chłopów nie tylko za spółdzielczością produkcyjną, ale i za stosowaniem nowoczesnych metod w uprawie gleby i w hodowli, za zwiększaniem areału upraw roślin przemysłowych, za rozwojem ogrodnictwa i sadownictwa, melioracją itp. O tych sprawach winni rozmawiać z chłopami uczestnicy ekip robotniczych, winni oni rozwijać zamiłowanie chłopów pracujących do posługiwania się nowymi zdobyczami agrotechniki i agrobiologii.

Zadaniem ekip robotniczych jest ponadto usamodzielnienie gromad. Polega to m. in. na zakładaniu grup partyjnych i kół ZMP-owskich, na otwieraniu świetlic i uruchomianiu czytelni, na tworzeniu gromadzkich zespołów świetlicowych, chórów i kółek dramatycznych, na zakładaniu kółek miczurinowskich i kursów szkolenia agro- i zootechnicznego.

Ekipy łączności fabryk ze wsią SFNR tylko w niewielkim stopniu stosowały dotychczas te formy pracy politycznej na wsi. Znaczy to, że nie tylko ekipy, ale i cała załoga SFNR, podobnie jak załogi innych zakładów słupskich nie zrozumiały jeszcze dostatecznie treści sojuszu robotniczo-chłopskiego, że nie poczuły się jeszcze w pełni odpowiedzialne za sprawy wsi.

Zadanie polega na tym, aby podstawowe organizacje partyjne, poprzez systematyczną pracę polityczno-wyjaśniającą, doprowadziły do każdego członka partii, do każdego robotnika zakładu przeświadczenie, że wspólnie z chłopstwem pracującym odpowiadają oni za sprawy wsi. Bowiem kierować w sojuszu robotniczo-chłopskim, znaczy to również odpowiadać za dalszy, słuszny kierunek rozwoju naszej wsi, za wzrost produkcji rolniczej, który ma zapewnić stałe i szybkie podnoszenie stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi.

I. LUBOJAŃSKA

Z listów do redakcji

Obowiązkiem gromady jest nie dopuścić do zaniedbania w żadnym gospodarstwie

Ja, średniorolna chłopka z gromady Ostropole gmina Barwice w powiecie szczecineckim — Maria Tkaczyk, pragnę w moim liście do redakcji „Głosu Koszalińskiego" podziękować sama od siebie i od całej naszej gromady, naszej kochanej Partii, rządowi ludowemu i towarzyszowi Bolesławowi Bierutowi za troskę o nas — rolników.

Ucieszyły nas wszystkich uchwały IX Plenum KC PZPR, które mówią o pomocy — dalszej, jeszcze większej pomocy dla rolnictwa, aby szybciej i więcej rozwinąć produkcję rolną i hodowlaną. Cieszymy się też zniżkami cen na różne artykuły przemysłowe, a przede wszystkim maszyny rolnicze.

Przesyłam przez gazetę „Głos Koszaliński" podziękowanie od wszystkich przodujących chłopów z naszej gromady—od mego męża Józefa Tkaczyka, Franciszka Króla, Marii Karnowskiej, Romualda Tomaszewskiego, Aleksandra Gajdy, Wiktora Dudka, Stanisława Magerskiego, Teodora Kuźmy, Jerzego Borzuwieckiego, M. Gościńskiej i Kazimierza Gadzinowskiego. Ci wszyscy nasi sąsiedzi i wielu innych pracują uczciwie i chcą swoją pracą dopomóc w wykonaniu planu 6-letniego.

Ale są też w naszej wiosce tacy, którzy mimo, że dostali od państwa wszystko — ziemię, budynki, inwentarz, mogą otrzymać kredyty pieniężne i nawozy sztuczne, maszyny z GOM itd. zaniedbują swoje gospodarki, nie wykonują planu dostaw. Są to: Ryszard Szamański i Jan Olubek, a także Wojciech Siekierski, Antoni Pilawski oraz Wojciech Zuziak. Mają oni po kilka, a nawet po kilkanaście ha ziemi — i mimo, że państwo ludowe daje im ulgi i zwolnienia od różnych świadczeń to oni nie poczuwają się do swoich obowiązków, nie pracują tak jak trzeba.

Mnie i nam wszystkim szczerze żal tych ludzi — i bardzo byśmy wszyscy chcieli, aby wzięli się oni uczciwie do pracy, aby dobrze uprawiali ziemię i aby rozwinęli hodowlę bydła i trzody chlewnej. Mają do tego wszelkie warunki — a państwo też im jeszcze raz pomoże. Ja zdaję sobie sprawę, że oni tak postępują za podszeptem wroga i jak pojmą do czego ich ten wróg doprowadza, to go wtedy z całego serca znienawidzą. Dlatego naszym obowiązkiem, obowiązkiem całej gromady jest zająć się tymi gospodarzami, przekonać ich do bardziej wydajnej pracy i dopomóc w podniesieniu ich zaniedbanych gospodarstw.

Byłam w Nowej Hucie — na wycieczce chłopów — i widziałam jak buduje się nasze państwo. Byłam też w Wieliczce w kopalni soli i widziałam jak uczciwie i ciężko pracują robotnicy. Górnicy nam dają węgiel i sól — a my im musimy dać mięso i chleb. Jak wróciłam z tej wycieczki to jeszcze lepiej zrozumiałam, że trzeba więcej produkować, bo naszym chłopskim obowiązkiem jest żywić kraj, a obowiązkiem robotnika jest go budować, abyśmy mieli więcej fabryk i więcej lepszych i tańszych towarów i abyśmy byli tacy silni i potężni, że żaden imperialista nie odważy się na nas napaść.

W 1947 roku objęłam z mężem gospodarkę, w której była rozwalona stodoła, licha obórka i stare mieszkanko. Inwentarza żywego nie mieliśmy. Chociaż Józef nie jest zdolny do ciężkiej pracy bo ma próchnicę kości, to jednak razem pobudowaliśmy stodołę, wyremontowaliśmy oborę i mieszkanie. Dziś na 7 ha ziemi mamy konia, 3 krowy i dwie jałówki, 5 świń, owce i drób. Obowiązki wobec państwa wypełniliśmy w 100 proc.

Wzywam więc wszystkich chłopów! Przodujcie w pracy. Ulepszajcie swoją gospodarkę, hodujcie więcej inwentarza, produkujcie więcej zboża, ziemniaków, buraków, wykonujcie w terminie swoje obowiązki wobec państwa ludowego. Nie dopuśćcie do tego aby w Waszej gromadzie było choćby jedno gospodarstwo zaniedbane. W ten sposób pomożemy naszej ojczyźnie, pomożemy partii i naszemu kochanemu towarzyszowi Bolesławowi Bierutowi w Jego pracy dla naszego szczęścia, dla dobra całego narodu.

MARIA TKACZYK

korespondent „Głosu Koszalińskiego", gromada Ostropole, gmina Barwice, powiat Szczecinek.

Szkolenie agro- i zootechniczne

musi objąć wszystkich chłopów i członków spółdzielń produkcyjnych

Przy zastosowaniu naukowych metod uprawy i podstawowych wymogów agrotechniki można podnieść produkcję nie tylko w wielkich gospodarstwach państwowych i spółdzielczych, ale również, jakkolwiek w mniejszej mierze, w drobnej chłopskiej gospodarce indywidualnej

B. BIERUT
IX Plenum KC PZPR

IX Plenum naszej partii postawiło przed naszym rolnictwem ważne zadanie, a mianowicie osiągnięcie w latach 1954/55 wydatnego wzrostu plonów, rozszerzenia bazy paszowej i wydajności jednostkowej zwierząt. Do zrealizowania tego zadania w dużej mierze może przyczynić się „stosowanie naukowych metod uprawy i podstawowych wymogów agrotechniki".

W świetle wytycznych IX Plenum takie zadania stoją i przed województwem koszalińskim, jako województwem wybitnie rolniczym. I właśnie u nas, w naszym województwie, dla wprowadzenia w czyn wytycznych IX Plenum KC PZPR konieczne jest prowadzenie na należytym poziomie kursów szkolenia agro- i zootechnicznego. Od tego przecież, jak każdy rolnik przyswoi sobie nowoczesne metody uprawy roli, zależy w poważnym stopniu realizacja wytycznych IX Plenum przez woj. koszalińskie.

Szkolenie jesienno-zimowe w ramach UWR w woj. koszalińskim w zasadzie już się rozpoczęło. Prezydia rad narodowych wytypowały jako punkty szkoleniowe poszczególne spółdzielnie produkcyjne i gromady. W 70 gminach naszego województwa utworzono gminne ośrodki szkoleniowe, gdzie mają dokształcać się przodujący w produkcji rolnej chłopi i aktyw gromadzki, aby potem móc prowadzić szkolenie w swoich gromadach. Na punkty samokształceniowe wytypowano 280 gromad i 150 spółdzielń produkcyjnych. Szkolenie agro- i zootechniczne, uwzględniające specyfikę woj. koszalińskiego, ma się odbywać w ustalonych punktach co tydzień.

Jak do tej pory przebiega szkolenie w naszym województwie? Nie przez pomyłkę napisaliśmy, że szkolenie „ma się odbywać", chociaż jesień już dawno minęła. Ma dlatego, że tak jest w planach, na papierze, w rzeczywistości jednak w wielu gromadach i spółdzielniach produkcyjnych szkolenie jeszcze nie zaczęło się. Np. w spółdzielni produkcyjnej w Chłopach nic nie wiedzą o szkoleniu, chociaż, jak nas poinformowano w powiecie, szkolenie takie odbywa się tam już od tygodni. Podobnie jest i w innych spółdzielniach. Jeżeli już gdzieś odbywa się szkolenie, to przychodzi na nie bardzo niewiele osób. A przecież nie o to chodzi. Szkoleniem objęci powinni być wszyscy członkowie spółdzielni i mieszkańcy gromad, bo tylko wtedy szkolenie może spełnić swoje zadanie.

Zdarza się też i odwrotnie, jak to miało miejsce np. dnia 4 grudnia br. w Drawsku, gdzie zebrani członkowie jednej ze spółdzielń czekali długo na zapowiedzianego lektora, a ten nie przyjechał tylko dlatego, że zatrzymał go przewodniczący PRN.

Często też lektorzy, którzy mają przeprowadzać szkolenie, nie przywiązują należytej wagi do swego zadania. Świadczy o tym choćby fakt, że na ostatnich seminariach w pow. Drawsko, Kołobrzeg, Człuchów i Szczecinek było obecnych zaledwie 50 proc. zgłoszonych lektorów. Oczywiście odbija się to później na poziomie szkolenia.

Ze szkoleniem w naszym województwie jest więc źle. Prezydia rad narodowych wiedzą o tym, lecz nic nie robią, aby zmienić i poprawić istniejący stan rzeczy. Szkolenie agro- i zootechniczne traktują jako „zło konieczne" coś, co trzeba robić, ponieważ „tak zalecono z góry". Sprawę szkolenia pozostawiają do rozstrzygnięcia wyłącznie swoim wydziałom rolnictwa, nie udzielając im żadnej pomocy, ani nie kontrolując ich pracy. A w tezach do dyskusji na II Zjazd partii jest powiedziane: „Należy zerwać ze szkodliwym funkcjonalizmem, polegającym na tym, że sprawami produkcji rolniczej zajmują się tylko wydziały rolnictwa rad narodowych. Kierownictwo całokształtem rolnictwa winny sprawować prezydia rad narodowych, które ponoszą pełną odpowiedzialność za rozwój produkcji rolnej na swoim terenie".

Z przytoczonego ustępu tez, prezydia szczególnie powiatowych rad narodowych winny wyciągnąć odpowiednie wnioski. Sprawa szkolenia zimowego na wsi musi stanąć jak najszybciej na posiedzeniu prezydium powiatowej rady narodowej i powinna być dokładnie i szczegółowo przedyskutowana. Tym bardziej, że punkty samokształceniowe zwiększą się o 100 proc.

Każda spółdzielnia produkcyjna, każda gromada wytypowana jako punkt szkoleniowy powinna mieć swego stałego wykładowcę i zatwierdzony plan zajęć z oznaczonymi dokładnie dniami i godzinami oraz tematem. To wszystko powinno być oczywiście nie tylko na papierze, w biurku referenta UWR, czy innego urzędnika, ale w terenie, w każdej spółdzielni produkcyjnej i gromadzie. Przebieg szkolenia musi być również systematycznie kontrolowany.

Powiatowym radom narodowym powinny w tym pomóc komitety powiatowe partii i odpowiednie instancje ZSCh oraz POM-y i PGR-y. Systematyczne szkolenie agro- i zootechniczne w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych to w tej chwili jedno z najważniejszych zadań.

WALDEMAR BEDNARZ
z-ca kierownika Oddz. UWR Woj. RN.

Z życia ZMP

Organizacja ZMP-owska powiatu sławneńskiego przystąpiła do realizacji wskazań IX Plenum KC PZPR

Na terenie powiatu sławneńskiego odbywają się otwarte zebrania kół ZMP przy udziale młodzieży niezorganizowanej. Kilkadziesiąt kół przeprowadziło już zebrania, w innych odbędą się one w najbliższych dniach.

Młodzież omawia na tych zebraniach swe zadania w realizacji wskazań IX Plenum KC PZPR. Podejmowane są liczne zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu partii.

Koło ZMP w Porzeczu gm. Dobiesław postanowiło założyć poletko doświadczalne na powierzchni 20 arów oraz zorganizować koło LPŻ do dnia 10. I. 1954 r. W kole ZMP Grabowo gm. Sieciemino Marian Kowalski członek ZMP — młody rolnik, podjął zobowiązanie indywidualne: pracować na swym gospodarstwie według nowych metod, przez systematyczne nawożenie i pielęgnację pola uzyskać wyższe plony oraz wykonać obowiązkowe dostawy w 1954 r. w 120 proc. Koło ZMP w Sieciemnie postanowiło zorganizować kółko studiowania materiałów IX Plenum KC oraz zespół artystyczny w swej gromadzie i pomóc młodzieży z gromady Ratajki zorganizować u siebie koło ZMP. Koło ZMP w Jeżycach gm. Dobiesław podjęło zobowiązanie przepracować 7 roboczo-dni w PGR Jeżyczki systematycznie uczęszczać na szkolenie rolnicze organizowane przez Upowszechnienie Wiedzy Rolniczej oraz przepracować 10 dni przy remoncie świetlicy. ZMP-owcy z Naćmierza zobowiązali się naprawić drogę na odcinku 50-ciu metrów przy spółdzielni produkcyjnej w Naćmierzu, a młodzież w Głęzinie gm. Dobiesław zobowiązała się zebrać 1000 kg złomu, zaś za uzyskane pieniądze zakupić książki do świetlicy.

Młodzież gromady Staniewice zorganizowała u siebie Koło ZMP, które liczy już 16 członków. Przykład Staniewic nie jest odosobniony. W gromadzie Chudaczewo gm. Naćmierz do koła ZMP przyjęto 8 nowych członków, do koła ZMP w Głęzinie gm. Dobiesław 9 nowych członków, w Jeżycach 5 członków, w Dobiesławiu 4 itp. Od dnia 2 do 10 grudnia na terenie powiatu sławneńskiego przyjęto do organizacji i zatwierdzono na Prezydium Zarządu Pow. ZMP 155 nowych członków i to przeważnie ze wsi.

Młodzież już realizuje swe zobowiązania. Np. Zarząd Zespołowy ZMP w Nacławiu podjął zobowiązanie zorganizowania dwóch nowych kół w PGR. W wyniku intensywnej pracy uświadamiającej powstały już 2 koła: w PGR Świerszczyna i w PGR Dalkowo. Zarząd Zespołowy nie poprzestaje na tym ale w dalszym ciągu rozbudowuje organizację ZMP-owską przyjmując nowych członków do istniejących już kół. W pracy tej wyróżnili się na terenie Zespołu Nacław przewodniczący Zarządu Zespołowego tow. Malek, aktywista i członek Zarządu Zespołowego tow. Stanisław Pawlina i wielu innych.

W toku przenoszenia zadań wytyczonych przez IX Plenum rośnie i ubojawia się aktyw ZMP-owski. Koleżanka Wysocka, młoda nauczycielka — ZMP-ówka przygotowała 9 nowych członków do wstąpienia w szeregi Związku w gromadzie Głęzino. W gromadzie Staniewice gm. Wrześnica dzięki wytężonej pomocy kol. Maciochy i wykładowcy Komendy Powiatowej SP kol. Motowidło powstało Koło ZMP.

Na terenie pow. sławneńskiego istnieją jeszcze poważne możliwości rozbudowy organizacji ZMP-owskiej, przede wszystkim na wsi. Aby te możliwości w pełni wykorzystać cały aktyw ZMP-owski winien do końca zrozumieć, że żadania postawione przez IX Plenum KC PZPR przed młodzieżą będzie można zrealizować jedynie przy silnej organizacji ZMP-owskiej na wsi.

TADEUSZ LENARTOWICZ
przewodniczący ZP ZMP w Sławnie

Wykonali 4-ty rok sześciolatki

W dniu 16 bm. Dział Skupu PZGS „Samopomoc Chłopska" w Kołobrzegu wykonała roczny plan gospodarczy.

* * *

Składy Handlowe Państwowej Centrali Drzewnej wykonały roczny plan sprzedaży detalicznej w dniu 30.XI. br.

* * *

Załoga Miejskiego Zakładu Mleczarskiego w Słupsku w dniu 15 bm. wykonała roczny plan gospodarczy.

Uwaga słuchacze Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu

Dnia 29 bm. (we wtorek) w godzinach od 9-ej do 20-ej odbędzie się kolokwium z historii KPZR dla pierwszego roku.

Czytajcie „Głos Koszaliński"

Odczyty TWP podnoszą poziom ideologiczny i fachowy nauczycieli

TWP i ZZNP organizują często dla nauczycieli i pracowników administracji szkolnej ciekawe odczyty na tematy naukowe i światopoglądowe.

Odczyty te, wygłaszane raz w miesiącu w Koszalinie, Białogardzie, Złotowie i Słupsku — nie cieszą się jednak zadowalającą frekwencją. Woj. Zarząd Tow. Wiedzy Powszechnej, uwzględniając głosy nauczycieli, którzy wyrazili chęć słuchania odczytów wygłaszanych przez prelegentów z wyższych uczelni, uczynił zadość tym sugestiom. Lecz i to nie wpłynęło na poprawę frekwencji w Koszalinie. Nieleplej wygląda na terenie naszego województwa frekwencja na odczytach dla młodzieży liceów pedagogicznych, wychowawczyń przedszkoli i szkół zawodowych. Przyczyną tego stanu rzeczy jest niedocenianie tej tak ważnej formy podnoszenia swych kwalifikacji przez pewną część nauczycieli, dyrekforów, kierowników szkół, a przede wszystkim przez pracowników wydziałów oświaty.

Właśnie w te dni, kiedy mają się odbywać odczyty, dyrektorzy niektórych szkół urządzają posiedzenia rad pedagogicznych, jak to miało miejsce w Słupsku, a ostatnio dnia 14. XII. 53 roku w Liceum Pedagogicznym w Koszalinie. Nieleplej jest i w pozostałych miastach województwa, a do wyjątkowych wypadków zaliczyć należy obecność na odczytach kierowników wydziałów oświaty PPRN, PMRN i pracowników administracji szkolnej w Koszalinie.

Czas najwyższy, aby wydziały oświaty, dyrektorzy i kierownicy szkół zrewidowali swój dotychczasowy stosunek do akcji odczytów TWP.

St. Matysiakiewicz
członek Prezydium Okręgu ZZNP

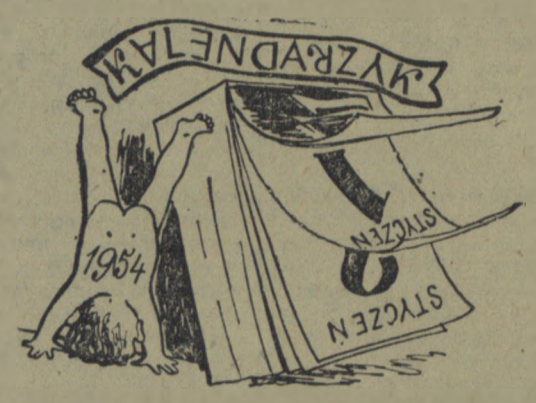

Kalendarz ścienny na rok 1954 wykonany przez Łódzkie Zakłady Graficzne — wydawnictwo „Sztuka" — kupiony w kiosku PPK „Ruch" przy ul. Zwycięstwa w Koszalinie przez ob. Pikurę wykonany jest bardzo starannie. Ma tylko jedną drobną usterkę: kartki wszyte „do góry nogami".

Tak oto pracownicy Łódzkich Zakładów Graficznych stawiają „na głowie" walkę o jakość produkcji.

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Kotowski".
Seanse godz. 16, 18 i 20,15.
„Młoda Gwardia"—Rokossowo — „Zew morza".
Seans godz. 19.
SŁUPSK — „Polonia" — „Lubow Jarowaja" — II seria.
Seanse godz. 16, 18 i 20.
SŁAWNO — „Sława" — „Alarm"
Seans godz. 19.
DARŁOWO — „Bajka" — nieczynne.
BIAŁOGARD — „Bałtyk" — „Pancernik Potiomkin" — godz. 17 i 19.
BYTÓW — „Albatros" — „Konstanty Zasłonow" — godz. 19.
CZŁUCHÓW — „Uciecha" — „Człowiek bez jutra" — godz. 19.
DRAWSKO — „Drawa" — „Wesołe zawody" — godz. 19.
MIASTKO — „Grażyna" — „Czapajew" — godz. 19.
KOŁOBRZEG — „Wybrzeże" — „[illegible]" — godz. 19.
SZCZECINEK — „Przyjaźń" — „Milcząca barykada" — godz. 17 i 19.
ZŁOTÓW — „Radio" — „Sępy" — godz. 19.
WAŁCZ — „Tęcza" — „Noc majowa" — godz. 17 i 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarządu Kin w Koszalinie.

-SPORT - SPORT - SPORT-

LZS-owcy pow. sławneńskiego udziałem w zawodach strzeleckich czczą II Zjazd partii

W okresie od 5 bm. do 15 stycznia 1954 roku w całym kraju, dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odbywają się masowe zawody sportowo-strzeleckie. Zawody te obejmujące marsz lub bieg narciarski, strzelanie z wiatrówki i z kbks oraz rzut granatem — wykazują sprawność fizyczną młodzieży, umożliwiają jej — setkom tysięcy dziewcząt i chłopców — zdobycie zaszczytnych odznak „Sprawny do Pracy i Obrony".

Organizacją zawodów sportowo-strzeleckich na wsi zajmują się: Powszechna Organizacja „Służba Polsce" oraz LZS-y.

Na terenie naszego województwa żywy udział w tej imprezie biorą sportowcy wsi powiatu sławneńskiego. Ogółem w zawodach w ciągu 10 dni wzięło udział blisko 200 osób ze Sławna i Darłowa.

Najlepszy wynik w strzelaniu z wiatrówki uzyskała T. Baran z Darłowa, która na 100 możliwych osiągnęła 99 pkt. Na drugim miejscu znajduje się obecnie J. Borzymowski (również z Darłowa), który uzyskał 90 pkt. Po 89 pkt. uzyskali: R. Rąkol (Darłowo), Z. Żepecki i Aniela Galabus (oboje ze Sławna).

Wyniki te wskazują, że młodzież jest dobrze przygotowana do zawodów oraz — adresujemy to do aktywu LPŻ — że w powiecie sławneńskim jest wielu utalentowanych strzelców, których należy wykorzystać w pracy nad rozwojem strzelectwa sportowego.

St. Wierzbowski

Hokeiści złotowskiej Spójni zainaugurowali sezon

Pierwszy występ hokeistów złotowskiej Spójni w tegorocznym sezonie zimowym — mecz z inowrocławskim Kolejarzem, — zakończył się wysokim zwycięstwem złotowian. Przez cały czas spotkania mieli oni zdecydowaną przewagę i wygrali zasłużenie 19:2 (9:0, 5:1, 5:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kadow — 13, Wrzeszcz — 3, Opolanicz — 2 oraz Zakrzewski — 1.

Zwolenników hokeja na lodzie zainteresuje z pewnością wiadomość, że drużyna złotowskiej Spójni została zakwalifikowana do klasy A okręgu bydgoskiego i już w nadchodzącą niedzielę 3 stycznia 54 roku rozegra pierwsze spotkanie mistrzowskie.

W klasie A, obok złotowian, grają następujące zespoły: Kolejarz Toruń, Kolejarz Bydgoszcz, Gwardia Bydgoszcz, Kolejarz Jabłonowo, CWKS II.

Hokeiści CSR najlepsi w Budapeszcie

W niedzielę 27 bm. zakończony został w Budapeszcie międzynarodowy turniej hokejowy.

W ostatnim meczu Węgry zwyciężyły Rumunię 4:1 (2:0, 1:1, 1:0).

W ogólnej punktacji turnieju zwyciężyli Czechosłowacy — 3 pkt. przed Węgrami — 2 pkt., Polską — 1 pkt. i Rumunią — 0 pkt.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

REFERENTA p. poż., technika inwestycyjnego, inspektora do walki ze szkodnictwem gosp. oraz mank i superat — zatrudni z dniem 1 stycznia 1954 r. **„Spólnota Pracy" — Oddział Wojewódzki w Koszalinie.** Warunki płacy do omówienia w sekcji kadr. Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. K-346-1

2-ch starszych księgowych, 2-ch księgowych, jednego kierownika sekcji kontroli technicznej zaangażuje od zaraz „Spólnota Pracy" — Oddział Wojewódzki w Koszalinie.

Od dnia 1 stycznia 1954 r. zaangażuje: **dwóch brakarzy branży odzież.-włókienniczej, jednego brakarza branży metal.-drzewnej, jednego brakarza branży dziewiarskiej, jednego rzeczoznawcę do branży odzież.-włókienniczej, jednego wykwalifikowanego fakturzystę(kę).** Warunki płacy do omówienia w dziale personalnym „Spólnoty Pracy" w Koszalinie, ul. Szeroka 24. K-344-0

KIEROWNIKA ZAOPATRZENIA zatrudni natychmiast **Koszalińska Fabryka Mebli w Koszalinie.** Zgłoszenia kierować do sekcji kadr wyżej wym. zakładu. K-330-0

Kosmetyczkę i zdolnych fryzjerów męskich — zatrudni **Spółdzielnia Fryzjerska „Solidność" w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 33.** Zgłoszenia kierować pod wyżej wskazany adres. K-332-0

Podaje się wszystkim **instytucjom i zakładom pracy** do wiadomości, że **jedyną placówką uspołecznioną dla dokonywania napraw i konserwacji sprzętu pożarniczego** działającą na terenie województwa koszalińskiego na podstawie **zarządzenia Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła z dnia 15 października 1952 roku oraz zarządzenia komendanta głównego Straży Pożarnych z dnia 14 maja 1952 r. jest**

SPÓŁDZIELNIA PRACY „TECHNOPOŻ"

Techniczna Obsługa Pożarnictwa Bydgoszcz, ul. Hanki Sawickiej 21, Baza Wojewódzka w Koszalinie Koszalin, ul. Młyńska Nr 26, tel. 760.

K-331-0

ZAWIADOMIENIE

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH I SKÓRZANYCH W KOSZALINIE

zawiadamia wszystkich PLANTATORÓW I HODOWCÓW JEDWABNIKA z terenu powiatów: ZŁOTÓW, CZŁUCHÓW, WAŁCZ i KOSZALIN, że **sprzedaż tekstylii,** która odbywała się w punktach **„Spólnoty Pracy",** została zakończona **z dniem 15 grudnia 1953 r.**

Plantatorzy i hodowcy, którzy w terminie do 15 grudnia br. nie wykupili materiałów tekstylnych, mogą tego dokonać w magazynie Przedsiębiorstwa Skupu w Koszalinie, ul. Wł. Hibnera 79. K-333-0

OZDOBY CHOINKOWE O MOTYWACH POKOJOWYCH

poleca

RADOM ZAKŁADOWYM PRZEDSZKOLI I INSTYTUCJOM

„Spólnota Pracy" — sklep przy ul. Zwycięstwa nr 25 w Koszalinie K-345-0

BORYS POLEWOJ (Odc. 5)

Reduta Tarakula

Tarakul musiał nauczyć się na pamięć adresu jego rodziny i nazwiska jego dobrego znajomego, dyrektora fabryki, w której pracował przed wojną. Musiał mu również przyrzec, że jeśli przeżyje i wróci z wojny, odszuka jego rodzinę i opowie żonie o jego ostatnich chwilach. Miał też odnaleźć dyrektora i opowiedzieć mu, jak zginął w Stalingradzie miński tokarz.

Ale jak prawdziwi żołnierze, nie mówili między sobą o śmierci, usiłując raczej odgadnąć, kiedy i z której strony mogą oczekiwać pomocy.

Bo że pomoc nadejdzie, w to wierzyli niezachwianie.

I rzeczywiście teraz, kiedy z powodu braku amunicji słabły w czasie ataków głosy ich karabinów maszynowych, gdzieś z tyłu, zgodnie i coraz częściej, waliły moździerze, i czarna, gęsta zapora wybuchów wyrastała przed domem, zagradzając wrogowi drogę do niego.

Wygłodniali, omdlewający z pragnienia, zupełnie wyczerpani brakiem snu, wsłuchiwali się w ten bliski i potężny grzmot, jak w obiecujący pomoc głos przyjaciół. Ten huk jak gdyby zespalał ich ze swoimi, od których dzieliły ich zwały gruzów i dziesiątki metrów „ziemi niczyjej", gdzie na każdym kroku czaiła się śmierć.

Trzeciej nocy, nad samym ranem, zdarzyło się coś niesamowitego. Tarakul, drzemiący z otwartymi oczami obok strzelnicy, usłyszał nagle jakiś dziwny ludzki głos. Myśląc, że majaczy, przyłożył czoło do zimnego, oszronionego kamienia i zlizał szron zalatujący wilgocią i pleśnią. Nie, to nie halucynacja. Rzeczywiście słychać jakiś głos. Jurko spojrzał na towarzysza. Naczynkin spał, trzymając w jednej ręce magazynek, a w drugiej — garść nabojów.

Nie, to nie on. Jakiś drewniany, jakby nie ludzki głos wbijał w uszy znajome, a zarazem niezrozumiałe, obce słowa. Mówił coś o chlebie, mięsie, maśle. Tarakulowi zrobiło się straszno. Zaczął gwałtownie szarpać śpiącego towarzysza. Naczynkin przysłuchiwał się przez chwilę i cień uśmiechu przemknął przez jego sczerniałe wargi.

— To faszyści krzyczą do nas przez tubę.

— Pottajcie się!... Pęcleie mieć topre traktofanie... Tostaniecie parco topre jecenie! — wykrzykiwał papierowy głos z ciemności przedświtu.

W przypływie niepohamowanej wściekłości Tarakul przypadł do karabinu maszynowego i puścił w kierunku głosu długą serię.

...Wspominając później dni tego pojedynku, Jurko Tarakul nie mógł w żaden sposób określić dokładnie, jak długo bronili tego domu.

Trzymali się dopóty, aż usłyszeli poprzez gęstą strzelaninę dalekie „hura", które wciąż się zbliżało i przybierało na sile. A kiedy po rozbitym chodniku zadudniły ciężkie kroki nacierającej piechoty i w strzelnicach mignęły swojskie szynele piaskowego koloru i niezgrabne, a tak miłe sercu brezentowe buty, Tarakul porzucił karabin i zaczął potrząsać zupełnie już osłabłym przyjacielem, krzycząc tylko to jedno słowo:

— Nasi, nasi, nasi!

Świeżo przybyły pułk zapasowy, który nocą przeprawił się przez Wołgę, odepchnął faszystów i oczyścił skrzyżowanie. Żołnierze z plutonu lejtenanta Szochenki podbiegli ku ruinom. Spoza strzelnic doleciały ich słabe głosy towarzyszy. Ale trzeba było wzywać saperów, długo rozgrzebywać gruzy, a nawet wysadzać kamienie, by wyciągnąć Naczynkina i Tarakula. Ktoś — bodaj że kierujący odkopywaniem dowódca saperów — nazwał żartobliwie ruiny tego domu redutą Tarakula. Nazwa ta od razu się przyjęła, przedostała się do prasy, została wniesiona na wojskowe mapy miasta.

I oto wreszcie udało mi się zobaczyć na własne oczy to niezwykłe miejsce. Zapaliliśmy latarki i przez wyłom wyrąbany przez saperów zeszliśmy do piwnicy. Błękitnawo światło księżyca dwiema ukośnymi smugami przenikało przez strzelnice i białymi plamami rozpływało się po ziemi, po złożach wystrzelonych, pozielenialych już łusek. W kącie poniewierały się zakrwawione bandaże. Tutaj zapewne leżał Michał Naczynkin. Przez strzelnice widać było wyraźnie rysujące się na jaspisowoczarnym tle nieba szczątki murów niby fragmenty dekoracji teatralnych. Nad nimi migotały jaskrawe gwiazdy. Nisko nad ziemią chwiała się ciężko łuna pożarów.

Kiedy oczy oswoiły się z półmrokiem piwnicy, ujrzeliśmy na wilgotnym, pokrytym ziarnistym szronem murze napis. Lejtenant oświetlił go latarką. „Tutaj walczyli na śmierć i życie gwardziści Jurko Tarakul i Michał Naczynkin. Wytrwawszy — zwyciężyli śmierć" — przeczytałem.

— To napisał nasz komisarz — rzekł lejtenant i przeczytał na głos: — „Wytrwawszy — zwyciężyli śmierć".

— Musiało im być strasznie stać samotnie w taką noc twarzą w twarz z wrogiem.

— Strasznie? To niewłaściwe słowo. Takich słów myśmy tu zapomnieli... Samotność — to rzeczywiście okropna rzecz na wojnie... Ale jeśli chodzi o strach, to takie słowo w tym mieście nie istnieje.

Historię tego zwykłego stalingradzkiego domu zapisałem możliwie najbardziej szczegółowo dla tych, którzy po wielu pokoleniach będą studiować epopeę obrony miasta, w którym zapomniano słowa „strach". Zapisałem w tej postaci, w jakiej słyszałem ją od Szochenki i jego towarzyszy broni.

KONIEC.

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny wewn. 393, Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 715 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18 20.
C—4—10661. Nr zamówienia 318.